

„STUDIA I MATERIAŁY”, t. 5  
*EUROPA JAGELLONICA 1386–1572*  
*SZTUKA, KULTURA I POLITYKA W EUROPIE ŚRODKOWEJ*  
*ZA PANOWANIA JAGIELLONÓW*

Redakcja naukowa  
Przemysław Mrozowski, Paweł Tyszka, Piotr Węcowski

*JAGIELLONOWIE A UCZENI*  
*THE JAGIELLONS AND SCHOLARS*

KRZYSZTOF OŻÓG  
ORCID: 0000-0001-6771-7813

**Słowa kluczowe:**  
Jagiellonowie, uczeni, humanizm, edukacja królewiczów,  
Uniwersytet Krakowski

ISBN 978-83-7022-214-7  
ARX REGIA® WYDAWNICTWO ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE – MUZEUM  
ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE – MUZEUM 2015

# JAGIELLONOWIE A UCZENI

## IDEAŁ WYKSZTAŁCONEGO WŁADCY W DOBIE JAGIELLONÓW

Średniowieczni uczeni już u schyłku XI w. sformułowali pogląd o nieodzownej potrzebie wiedzy do pełnienia władzy w państwie. Nawiązywali przy tym do myśli starożytnej, platońskiego ideału państwa, według którego władca powinien posiadać odpowiednią wiedzę i mądrość konieczną do sprawowania rządów lub też mieć w swym otoczeniu dobrze wykształconych doradców. Wspomniana koncepcja zadomowiła się na dobre w Europie Zachodniej w dobie renesansu XII-wiecznego i była rozwijana przez najwybitniejszych intelektualistów z Janem z Salisburyskiego na czele. Opracowali oni program kształcenia umysłowego monarchów, który powinien zrealizować każdy władca przed objęciem tronu. W taki sposób narodził się ideał wykształconego intelektualnie monarchy. Przybrał on nawet formę łatwego do zapamiętania powiedzenia: *rex illiteratus quasi asinus coronatus* i był rozpowszechniany nie tylko w środowiskach umysłowych, ale także w kręgach dworskich łacińskiego świata chrześcijańskiego. Stał się on jednym z filarów europejskiej myśli politycznej w pełnym i późnym średniowieczu oraz w dobie nowożytnej<sup>1</sup>.

W XII-wiecznej literaturze pojawił się też w nawiązaniu do platońskiej myśli wątek o wykształconych doradcach w przypadku, gdyby monarcha nie posiadał odpowiedniego przygotowania intelektualnego. Mieli oni mądrą i kompetentną radą wpływać na rządy monarchy sprawowane dla dobra poddanych. W organicznej koncepcji państwa sięgającej korzeniami starożytności, a w średniowieczu rozwiniętej przez Jana z Salisburyskiego, władca był głową całego organizmu, sercem zaś reprezentujący mądrość senat, w którym znajdowało się miejsce dla uczonych doradców<sup>2</sup>.

Nowy etap w rozwoju średniowiecznej refleksji nad państwem nastąpił w XIII w. wraz recepcją *Polityki* Arystotelesa w ośrodkach intelektualnych na Zachodzie. Wówczas zrodziło się przekonanie, iż bez znajomości tego dzieła Arystotelesa nie można dobrze rządzić państwem, co w naturalny sposób wiązało się z postulatem

---

<sup>1</sup> Ożóg 2000a, s. 699–712.

<sup>2</sup> Webb JSCR, s. 282–284, 318–322; Struve 1978, s. 98–107.

lektury *Polityki* przez władców<sup>3</sup>. W średniowiecznym arystotelizmie organiczna koncepcja państwa ulegała pewnym modyfikacjom. I tak np. Idzi Rzymianin w niezwykle popularnym zwiercadle monarszym *De regimine principum* pisał, że władca powinien mieć u swego boku wielu mądrych (*sapientes*), którzy będą jego oczami<sup>4</sup>. Ta idea o miejscu uczonych doradców w organizmie państwa upowszechniła się w późnym średniowieczu<sup>5</sup>. Na tak przygotowanej glebie kształtowały się relacje między Jagiellonami a uczonymi.

Szczególną rolę w rozwoju poglądów na moralny i intelektualny wizerunek idealnego władcy w Europie Środkowej odegrał Eneaszy Sylwiusz Piccolomini. Napisał on dwa listy-traktaty poświęcone kształceniu monarchy. Pierwszy skierował do Zygmunta księcia Austrii w roku 1443, drugi zaś do Władysława Pogrobowca, króla czeskiego i węgierskiego w 1450 r.<sup>6</sup> W tym ostatnim liście za starożytną tradycją uznał on, że edukację intelektualną należy podjąć od siódmego roku życia, co było zbieżne także z poglądami Idziego Rzymianina<sup>7</sup>. Piccolomini rozbudował argumentację za koniecznością kształcenia intelektualnego monarchy, opierając się w dużej mierze na średniowiecznej tradycji. Główny nacisk położył włoski humanista na sztuki wyzwolone, a przede wszystkim na gramatykę. Szczegółowo Piccolomini omówił łacińską edukację językową, a także polecił wybranych autorów klasycznych i wczesnochrześcijańskich oraz sobie współczesnych pisarzy humanistycznych (całkowicie wyrugował utwory autorów średniowiecznych). Podzielił lektury na trzy grupy: dzieła poetów, oratorów i historyków (w tej ostatniej znalazła się Biblia). Wiele uwagi Eneaszy Sylwiusz poświęcił ortografii, nawiązując do zasad klasycznych. Skrótowo potraktował autor listu dialektykę, retorykę, muzykę, geometrię i astronomię, tj. pozostałe sztuki wyzwolone, w kontekście kształcenia władcy. Wymienione dziedziny wiedzy uznał za niezbędne władcy, a także filozofię, w szczególności moralną. Przy jej studium zalecił autorów starożytnych<sup>8</sup>.

W liście do Zygmunta księcia Austrii pisał Piccolomini o lekturach koniecznych dla panującego i o wzorach do naśladowania<sup>9</sup>. Najpierw polecił księciu dzieła następujących autorów starożytnych: Kwintyliana, Cyserona, Wegecjusza, Liwiusza, Kwintusa Kurcjusza, Justyna, Florusa, Swetoniusza, Salustiusza, Arystotelesa (*Politykę*, *Etykę nikomachejską* i *Ekonomikę* w przekładzie Leonarda Bruniego), Seneki, Plutarcha, Makrobiusza, Wergiliusza, Ptolemeusza, Solinusa, Izydora z Sewilli, Plauta, Terencjusza, Oratiusa, Juwenalisa, Persiusa, Nasona, Stacjusza, Laktancjusza, świętych: Hieronima, Augustyna, Ambrożego, Grzegorza, Cypriana i Leona, a także

<sup>3</sup> Oresme LPA, s. 114–125.

<sup>4</sup> Romanus DRP, s. 460.

<sup>5</sup> Ozóg 2004, s. 140–146.

<sup>6</sup> Wolkan BESP, t. 1, nr 99, s. 222–236; Wolkan BESP, t. 2, nr 40, s. 103–158.

<sup>7</sup> Ozóg 2000b, s. 88–89.

<sup>8</sup> Wolkan BESP, t. 2, nr 40, s. 103–158.

<sup>9</sup> Wolkan BESP, t. 1, nr 99, s. 222–236.

Stary i Nowy Testament. Następnie odradzał Zygmuntowi pisma autorów średnio-wiecznych, w tym Tomasza z Akwinu, Aleksandra z Hales, Alberta Wielkiego, Piotra z Blois, Mikołaja z Liry i Alana. Z podanego zestawu lektur można zauważyć, że wyparta została w dużej mierze literatura służąca do formowania życia moralnego oraz duchowego chrześcijańskiego monarchy i jego osobistej pobożności. W traktacie z 1450 r. znajdują się uwagi o kształceniu religijnym przyszłego władcy, ale odnoszące się tylko do najważniejszych prawd wiary i modlitwy<sup>10</sup>. Celem humanistycznej edukacji księcia w zamyśle Eneasza Sylwiusza był *vir et princeps optimus*. Traktaty Piccolominiego weszły do kanonu literatury przeznaczonej dla panujących i trwale wpływały na ideał monarchy europejskiego aż do XVII w.

Poglądy Eneasza Sylwiusza Piccolominiego szybko przeniknęły do środowisk dworskich Europy Środkowo-Wschodniej, czego dowodzi przeróbka traktatu z 1443 r. dokonana na użytek kształcenia synów Kazimierza Jagiellończyka przez Jana Długosza<sup>11</sup>. Wykorzystywał on wspomniane dzieło Piccolominiego od 1467 r. i inne pisma edukacyjne. Na lekturę dla królewicza Władysława (przyszłego króla Czech i Węgier) Długosz przeznaczył utwór humanisty Poggia Braccioliniego *De miseria conditionis humanae*. Wychowawca młodych Jagiellonów posiadał również dzieła Antoniego Beccadellego *De dictis et factis Alphonsi regis Aragonorum libri quatuor* oraz komentarz do tego pisma pióra Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, które ukazywały Alfonsa V Aragońskiego jako władcę idealnego, tj. wykształconego, mecenasa artystów, literatów i uczonych, dbałego o swoich poddanych i sprawiedliwego monarchę<sup>12</sup>.

Świadectwem upowszechniania się humanistycznego ideału wykształcenia intelektualnego monarchy jest powstały w 1502 r. w Krakowie anonimowy traktat *De institutione regii pueri*<sup>13</sup>. Ma on formę listu królowej Elżbiety Habsburskiej do Władysława Jagiellończyka, króla Czech i Węgier (wraz z żoną Anną de Foix-Candale oczekiwał wówczas potomka). Autor traktatu uważał za konieczne kształcenie umysłowe królewicza, którego podstawą miała być gramatyka, czyli literatura w rozumieniu Eneasza Sylwiusza Piccolominiego. Według traktatu królewicz powinien poznać nie tylko zasady i reguły języka łacińskiego, ale również czytać autorów klasycznych (szczególnie Wergiliusza, Cycerona, Ksenofonta), a ponadto uczyć się pięknej wymowy oraz wytwornego pisania. Autor dzieła dużą wagę przywiązywał do lektury dzieł starożytnych historyków, z których wymienił: Tytusa Liwiusza, Cezara (*Pamiętniki*), Salustiusza, Waleriusza Maksymusa, Justyna i Kwintusa Kurcjusza. Ponadto przyszły władca miał uczyć się języków włoskiego i niemieckiego, językami zaś polskim, francuskim i węgierskim powinien posługiwać się już od dzieciństwa<sup>14</sup>. Obszerniej zostały potraktowane cnoty przyszłego władcy. Najważniejszą cnotą dla

<sup>10</sup> Wolkan BESP, t. 2, nr 40, s. 118–120.

<sup>11</sup> Zarębski 1949, s. 147–171; Zarębski 1957, s. 151–178 (edycja polskiego traktatu: s. 158–178).

<sup>12</sup> Krukowski 1983, s. 67–73; Borkowska 2005, s. 106–108.

<sup>13</sup> Zeissberg DIRP, s. 99–136; Skoczek OWK, s. 3–72.

<sup>14</sup> Skoczek OWK, s. 18–26, 39, 69.

następcy tronu jest sprawiedliwość, którą powinien nauczyć się kochać oraz zawsze wykonywać. Na drugim miejscu traktat stawia męstwo, dalej zaś idą umiarkowanie i wytrzymałość oraz wstrzemięźliwość, która „dodaje królom jak największego blasku i jest niezwykle ozdobą pozostałych cnót”<sup>15</sup>. Ta ostatnia cnota została szerzej potraktowana, gdyż ma ona przemożny wpływ na osobiste życie monarchy oraz jego relacje z dworskim otoczeniem. Wiele uwagi autor poświęcił szczodrobliwości, podając szereg exemplów z praktykowania tej cnoty przez rozmaitych władców, nie tylko starożytnych, ale także z dynastii jagiellońskiej. Wśród zalecanych cnót znalazły się jeszcze roztropność, wierność, przystępność i ludzkość<sup>16</sup>.

Na wzorzec władcy w środkowej Europie w XVI w. oddziaływało dzieło Erazma z Rotterdamu *Institutio principis christiani* (1516), przeznaczone dla Karola V Habsburga, a potem również dla jego brata Ferdynanda, który w 1526 r. został królem Czech i Węgier. Było ono nie tylko znane w środowiskach dworskich, ale i używane w kształceniu monarchów<sup>17</sup>. Sam Erazm także w korespondencji do Zygmunta I Starego kreślił wizerunek idealnego władcy<sup>18</sup>. Traktat Erazma z Rotterdamu stanowił zwierciadło prawdziwie chrześcijańskiego księcia; autor podkreślał w nim, że każdy władca chrześcijański jest również człowiekiem zobowiązany, jak wszyscy inni ludzie, do przestrzegania wszelkich zasad moralnych. Istnieje tylko jedna moralność, jednakowa dla wszystkich, zarówno panujących, jak i poddanych<sup>19</sup>. Zdaniem tego myśliciela filozofia moralna nie jest w stanie wyposażyć władcy we wszystkie cnoty potrzebne do dobrego rządzenia, ale może to uczynić Ewangelia, dając siłę młodemu panującemu do sprawiedliwych rządów i stanowienia sprawiedliwego prawa, troski o dobro poddanych, rozkwit państwa i zapewnienie pokoju. Wychowanie przyszłego władcy musi mieć charakter chrześcijański i nie może odwoływać się do wzorców pogańskich<sup>20</sup>. Formacja intelektualna księcia chrześcijańskiego jest dla Erazma bezdyskusyjna i traktuje ją jako sprawę oczywistą.

Kontrowersje wokół edukacji Zygmunta Augusta skłoniły podkanclerzego koronnego Piotra Tomickiego do wysłania w 1535 r. do królewicza listu w sprawie jego kształcenia, którego autorem był Stanisław Hozjusz<sup>21</sup>. W tym liście zostały wyłożone zasady wychowania następcy tronu. Decydującą rolę przypisał Hozjusz kształceniu umysłowemu i moralnemu królewicza. Uważał, że wiedza i cnota są ze sobą ściśle powiązane i „jedna bez drugiej w żaden sposób istnieć nie może”<sup>22</sup>. Przekonywał Zygmunta Augusta, że wiedza jest niezbędna monarsze, studia zaś

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 45–72.

<sup>17</sup> Cytowska EROWK, s. 137–300; Kąkolewski 2007, s. 98–107.

<sup>18</sup> Cytowska KER, s. 132–136.

<sup>19</sup> Swieżawski 1987, s. 215.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 213.

<sup>21</sup> Danysz 1914, s. 295–321.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 304.

i lektura książek prowadzą do jej zdobycia. Autor listu podawał przykłady starożytnych wodzów obcujących z książkami w każdej sytuacji, nawet w trakcie wypraw wojennych, bo z nich uczyli się, jak zwyciężać. Hozjusz gloryfikując wartość wiedzy, wskazywał, że to ona „czyni człowieka podobnym do Boga”<sup>23</sup>. W moralnej edukacji młodego królewicza decydujące znaczenie przypisał właściwemu otoczeniu, w którym powinni znajdować się poważni i cnotliwi ludzie, zaś z formacją intelektu i obyczajów następcy tronu połączył również wychowanie religijne. Punktem wyjścia do tych uwag stała się myśl: „ci królowie i księżęta mieli w życiu powodzenie, którzy dbali o służbę Bożą”<sup>24</sup>. Zachęcał on adresata do żywej wiary, stałej modlitwy, bojaźni Bożej i słuchania kazań. Stanisław Hozjusz w omawianym liście do Zygmunta Augusta podzielał humanistyczny ideał władcy, gdyż w procesie kształcenia następcy tronu uwzględniał ówczesne przekonanie o pierwszorzędnej roli wiedzy i nauki ściśle związanych z cnotą (życiem moralnym), a uszlachetniających człowieka i zbliżających go do Boga, wręcz przebóstwiających człowieka.

*Princeps optimus* to władca wykształcony w duchu humanistycznym, pełen cnot (*vir virtutis*), mądry, sprawiedliwy, dzielny oraz pobożny (*sapiens, iustus, fortis, pius*), dbający o swe państwo i poddanych<sup>25</sup>. Taki oto ideał panującego zakorzenił się w nowożytniej Europie, choć na przełomie XV i XVI w. narodził się w Italii w pewnym sensie przeciwny model władcy doskonałego. Niccolò Machiavelli w dziele *Il principe* przekonywał, że panującego obowiązuje inna moralność niż jego poddanych, bowiem celem jego władzy nie jest sprawiedliwy porządek, lecz siła i potęga państwa. Stoi on niejako poza moralnością i prawem, zaś użyteczność i pragmatyzm wyznaczają jego postępowanie w dążeniu do realizacji postawionego celu<sup>26</sup>. W dobie nowożytniej, mimo poważnie zmieniającej się ideologii władzy monarszej, w dynastiach europejskich dbano nadal o edukację intelektualną, moralną i religijną następców tronu<sup>27</sup>.

## ROLA UCZONYCH W MONARCHII JAGIELLONÓW

W pierwszych latach współrzędów Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły w Królestwie Polskim grupa polskich mistrzów z praskiego uniwersytetu, przy wsparciu biskupa krakowskiego Jana Radlicy, zabiegała u pary monarszej o odnowienie kazimierzowskiej fundacji uniwersytetu w Krakowie. Udało im się uruchomić wszechnicę w 1390 r., czego dowodzą mowy mistrza filozofii Bartłomieja

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 303.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 305.

<sup>25</sup> Swieżawski 1987, s. 213–215; Brink 2000, s. 48–62; Kąkolewski 2007, s. 96–114; Morka 2006, s. 299–380.

<sup>26</sup> Machiavelli KS; Swieżawski 1987, s. 214–215; Kąkolewski 2007, s. 33–88.

<sup>27</sup> Por. Singer 1981.

z Jasła<sup>28</sup>. W pierwszej z nich, zaczynającej się od słów: *Hic iubet ordo libri regimen reserari*, przedstawiając powody odnowienia Studium Generale, za przyczynę poruszającą (*causa movens*) uznał żądania wszystkich stanów społecznych w Królestwie Polskim w tej materii, natomiast za przyczynę sprawczą (*causa efficiens*) uważał Bartłomiej samego monarchę Władysława Jagiełłę<sup>29</sup>. Przy tej okazji podkreślił, że: „najjaśniejszy książę i pan Władysław, król Polski, który [wyszedłszy] z mroków pogaństwa, oświecony światłem wiary, został postawiony na czele tak wielkiego ludu, aby rządzić całym królestwem. Ponieważ jednak wydaje się, że nie może nim łatwo rządzić i kierować we właściwy sposób bez wsparcia doradców [...]. Ponieważ także w wielu sprawach rada ludzi niewykształconych mogłaby wprowadzić [króla] w błąd, powodując, iż pochopnie przychyliłby się ku błędnej decyzji, choćby nawet sam odznaczał się [wielkim] rozumem [...], dlatego wspomniany pan nasz i król nakazał przywrócić uczelnię [*studium*], nie tylko nakłoniony do tego przez wymienioną przyczynę poruszającą, lecz także po to, by spośród ludzi światłych [*ex personis scientiis*] móc dobrać sobie mądrych doradców [*prudentes consiliarios*]<sup>30</sup>. Uczony niejako w podtekście stwierdził, że król Władysław nie posiada stosownego wykształcenia intelektualnego do sprawowania władzy w Królestwie Polskim i doradców powinien dobierać z intelektualistów wykształconych na odnawianym właśnie uniwersytecie. Nieco dalej Bartłomiej z Jasła przywołał w tej mowie cytat z *Secreta secretorum* Pseudo-Arystotelesa, w którym wskazana została jeszcze jedna funkcja członków społeczności uniwersyteckiej względem króla. W zamian za opiekę oraz przywileje dla uniwersytetu, mistrzów i studiujących władca zyska wdzięczność intelektualistów i pobudzi ich do sławienia piórem czynów królewskich<sup>31</sup>.

W nieco późniejszej mowie, rozpoczynającej się od słów: *Tunc me discussa*, tenże mistrz mocno podkreślił, że wiedza intelektualistów uniwersyteckich służy doskonaleniu tych, którzy sprawują władzę, a następnie rozvodził się nad dążeniami samego króla do przyciągania na swój dwór uczonych i otaczania się wykształconymi doradcami. Taka właśnie postawa Władysława Jagiełły, zdaniem Bartłomieja, była konsekwencją cudownego działania łaski Bożej i naśladowania wzoru starożytnych władców. Król bowiem rozumiał, że *gloria regni* jest bardzo mocno uzależniona od istnienia uniwersytetu i uprawianej w nim wiedzy<sup>32</sup>.

Z kolei królewskie stanowisko wobec uczonych i ich roli w państwie wyrażał w istotny sposób dokument fundacyjny Uniwersytetu Krakowskiego z 26 lipca 1400 r.<sup>33</sup>. Król Władysław podnosił w nim, że ludzie nauki mają współdziałać z monarchą w umacnianiu wiary i chrześcijańskiego życia nawróconych Litwinów,

<sup>28</sup> Kowalczyk 1964, z. 3/4, s. 23–42; Kozłowska-Budkowa 1964, s. 38–40; Ozóg 1998, s. 9–12.

<sup>29</sup> Jung-Palczewska PV, s. 18–40; Kowalczyk 1964, s. 29–32.

<sup>30</sup> Jung-Palczewska PV, s. 27–29.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 28–29.

<sup>32</sup> Kowalczyk 1964, s. 32–34; Drewnowski 1987, s. 70–73.

<sup>33</sup> Krzyżanowski 1900, s. 76–82 (Dokument VIII); Kałuża 2005, s. 79–81.

a także wzmocnić tron królewski. Ponadto zadaniem środowiska uczonych pozostaje moralne umacnianie mieszkańców Królestwa Polskiego. Wystawca dokumentu odwołał się do przykładu funkcjonujących w świecie chrześcijańskim uniwersytetów w Paryżu, Bolonii, Padwie, Pradze oraz Oxfordzie, uświetniających państwa, w których się znajdują. Wspomniane korporacje uczonych nie tylko chronią swe ojczyzny od błędów, lecz również stają się źródłem ich rozkwitu i potęgi<sup>34</sup>. Takie odniesienie sytuowało fundowane krakowskie *Studium Generale* w wielkiej europejskiej tradycji uniwersyteckiej. Kilkakrotnie w omawianym dokumencie pojawiły się wątki podnoszące, że fundacja uniwersytetu ma przynieść rozwój Królestwa Polskiego i stać się jego ozdobą, a także przysporzyć nie tylko prestiżu i chwały królewskiemu fundatorowi, ale dopełnić monarchię. W ten sposób polska monarchia dorówna innym państwom już posiadającym uniwersytety<sup>35</sup>. W zamyśle króla Uniwersytet Krakowski miał odgrywać rolę jednego z ważnych czynników podkreślających suwerenność Królestwa Polskiego w obrębie świata chrześcijańskiego. Swoją opinię o uczonych z krakowskiej wszechnicy wyraził Władysław Jagiełło w suplice do Stolicy Apostolskiej w 1404 r., prosząc Bonifacego IX o zatwierdzenie przywilejów i nadań dla uniwersytetu. Tak mówił o krakowskich mistrzach: *qui dissipant et evellunt plantationes iniquas, qui fideliter docent subditos, divites non palpant, pauperes non gravant, qui minas potentum non timent, qui crimina corrigunt et emendant, quorum sermo est doctrina, conversatio est iustitia, quorum auctoritas non est in habitu nec fastu, sed in eruditione et in defensione fidei orthodoxae*<sup>36</sup>. Na uwagę zasługuje stwierdzenie o autorytecie, jakim cieszy się korporacja uniwersytecka w Królestwie Polskim, opierającym się na wiedzy uczonych i obronie przez nich prawowiernej wiary chrześcijańskiej. Król mocno podkreślił wyjątkowy charakter społeczności uniwersyteckiej w społeczeństwie, polegający na przekazywaniu wiedzy, nauczaniu moralnym, tępieniu występków, czynieniu sprawiedliwości i nieuleganiu możnym. W oczach monarchy uniwersytet jawił się jako źródło mądrości i nauki ożywiane łaską Ducha Świętego<sup>37</sup>. Władca w liście do papieża Marcina V z 1422 r. określał nawet uczelnię mianem swej córki lub matki, dając szczególny wyraz swemu przywiązaniu do tej fundacji<sup>38</sup>. Możemy więc stwierdzić, że między królem a środowiskiem uczonych zadzierzgnęły się mocne więzy, wykraczające poza tradycyjny model relacji między fundatorem a fundacją.

Następcy Władysława Jagiełły nie wykazywali tak daleko idącej troski o uniwersytet i jego sprawy materialne. Brak jest nadań dla uczelni od Władysława III i Kazimierza Jagiellończyka, a tylko Elżbieta Habsburska, już jako wdowa, przekazała uniwersytetowi 400 zł węgierskich na anniwersarz dla Jana Olbrachta, obchodzony

<sup>34</sup> Krzyżanowski 1900, s. 76–77 (Dokument VIII).

<sup>35</sup> Kałuża 2005, s. 79–81, 105–107.

<sup>36</sup> Pauli CDUC, p. 1, nr 32.

<sup>37</sup> Por. Ożóg 2004, s. 76–79, 141–145.

<sup>38</sup> Pauli CDUC, p. 1, nr 63; Ożóg 2004, s. 38.



w następnych stuleciach uroczyście w dzień św. Władysława<sup>39</sup>. Natomiast synowie Kazimierza dawali dowody pewnego zainteresowania uniwersytetem. Od Jana Olbrachta uniwersytet otrzymał w 1497 r. kanonę w kapitule katedralnej przemyskiej, która zaraz została inkorporowana do wszechnicy. Aleksander zaprosił nawet wszystkich mistrzów na ucztę koronacyjną w 1501 r. i starał się bronić praw oraz przywilejów korporacji, a także przeciwdziałać absencjom profesorów<sup>40</sup>. Podobne stanowisko zajmował Zygmunt Stary, który również dbał o prawa mistrzów, bowiem w 1535 r. nadał im znany przywilej, że po 20 latach wykładów w Uniwersytecie Krakowskim zyskują prawa szlacheckie<sup>41</sup>.

W życiu publicznym jagiellońskiej monarchii Uniwersytet Krakowski funkcjonował w kilku ważnych sferach. Jako instytucja cieszył się zaufaniem publicznym, bowiem swój autorytet opierał na wiedzy i mądrości. Uczni krakowscy byli powoływani na ekspertów w rozmaitych sprawach państwowych, służyli w dyplomacji, na dworze i pełnili urzędy w kancelarii królewskiej<sup>42</sup>.

Pierwsi Jagiellonowie nie utworzyli stanowiska uczonego radcy przy swoim dworze, ale zapraszali profesorów Uniwersytetu Krakowskiego do prezentowania opinii w trudnych i ważnych sprawach dla monarchii. Szczególnie czynił to Władysław Jagiełło w kwestiach związanych ze schizmą zachodnią, soborami, ruchem husyckim, projektami unii z prawosławiem i reformą Kościoła oraz sporem polsko-krzyżackim<sup>43</sup>. Korespondencja Pawła Włodkowica z soboru w Konstancji do króla Władysława świadczy o tym, że działania polskiego poselstwa w sprawie krzyżackiej oraz zasadnicze argumenty polskie w tym sporze omawiane były na posiedzeniach rady koronnej. Ponadto król zapraszał na obrady profesorów z Uniwersytetu Krakowskiego, aby dokładnie przedstawili radzie treść pism Włodkowica rozpowszechnianych na soborze<sup>44</sup>. Wspominał o tym mistrz Paweł w liście do króla: *de quibus articulis et aliis concernentibus ista negocia doctores et magistri Universitatis Cracoviensis Serenitatem Vestram et vestrum consilium si Eminentissima Serenitas Vestra placuerit latius et clarius informabunt*<sup>45</sup>.

Król Władysław Jagiełło zasięgał wielokrotnie rady u uczonych celem rozwiania wątpliwości, czy może mieć w służbach dworskich schizmatyków. Jednakże ostatecznie zwrócił się po autorytatywne rozstrzygnięcie do papieża, ponieważ pojawili się kaznodzieje głoszący, że władca powinien całkowicie wystrzegać się schizmatyków przed ich nawróceniem. W niedatowanym liście, zachowanym w formularzu ciechanowskim, a skierowanym do Stolicy Apostolskiej, król przywołał te opinie uczonych:

<sup>39</sup> Barycz 1935, s. 159.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 158–159.

<sup>41</sup> Pauli CDUC, p. 5, nr 364; Barycz 1935, s. 158.

<sup>42</sup> Ozóg 2004, *passim*.

<sup>43</sup> Mączak 1986, s. 217–219; Ozóg 2004, s. 163–308; Ozóg 2010, s. 167 i nn.

<sup>44</sup> Wiesiołowski 1969, s. 101–104, 118–120 (Aneks nr I).

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 120.

*Multi doctores et viri iure periti tenent et me instruunt, quod sine lessione scismaticis michi subditis in rebus ordinem et depositionem terrarum et duorum morum tangentibus, nec in detrimentum fidei katholice vigentibus communicare potero. Qui eciam, coram me habent asserere, quod et divinis interesse poterint ad assuefactionem nostre fidei in posterum valituram*<sup>46</sup>. Z tego źródła wynika, że uczeni mieli wpływ na politykę religijną Jagielly wobec prawosławnych, a nawet niewiernych i pogan, za jakich uważani byli Tatarzy poddani jego władzy. Zresztą król w liście do papieża podkreślał, że pod przymusem nieliczni tylko Tatarzy przyjęli wiarę chrześcijańską, zaś *plurimi autem per benivolenciam, ad ipsam non compulsi, gratuite convertentur*<sup>47</sup>.

Kazimierz Jagiellończyk nawiązywał do praktyki zasięgania opinii ekspertów w trudnych sprawach, a do takich należała kwestia spadku po zmarłych księżętach mazowieckich Siemowicie i Władysławie w 1462 r. W listopadzie tego roku odbył się zjazd (sejm) walny w Piotrkowie, na który przybyli król oraz księżęta Konrad mazowiecki i Konrad Czarny oleśnicki, ubiegający się o sukcesję po zmarłych Piastach. Według wiarygodnej relacji Jana Długosza: „król Polski Kazimierz twierdził, że ono [księstwo płockie] na mocy prawa feudalnego przypadło jemu i jego Królestwu Polskiemu. Ponieważ zaś wszyscy byli przekonani o swym prawie, usilnie dokładali także starań do przekonania stron. Król Kazimierz, pouczony przez swoich prałatów i panów oraz trzech doktorów prawa kanonicznego: Jana Dąbrówkę, Mikołaja z Kalisza i Jakuba z Szadka, których wezwał na zjazd, przekonany, że on gdy chodzi o prawo, przewyższa innych ubiegających się; wolał rozstrzygnąć spór sądownie”<sup>48</sup>. Niewątpliwie zasługą wspomnianych tu ekspertów, związanych z Uniwersytetem Krakowskim (należeli do nich również Jan Długosz i Sędziwój z Czechła), było przekonanie króla o jego prawach do spadku mazowieckiego i rozstrzygnięcie sporu na drodze sądowej<sup>49</sup>.

W czasie wojny trzynastoletniej Kazimierz Jagiellończyk korzystał z tych samych uczonych ekspertów z jedną zmianą, bowiem Mikołaja z Kalisza zastąpił Maciej z Racięża<sup>50</sup>. Przygotowywali oni argumenty prawno-historyczne uzasadniające roszczenia strony polskiej w sporach polsko-krzyżackich i sprawie mazowieckiej. Zdaniem Piotra Węcowskiego cieszyli się oni zaufaniem króla i posiadali stosowną wiedzę, kompetencje i doświadczenie w dziedzinie prawa oraz historii, umożliwiające im podjęcie roli ekspertów<sup>51</sup>.

Ten rodzaj relacji między Jagiellonami a uczonymi ma charakter typowy, również dla późniejszego okresu. Na dworze Zygmunta Augusta pojawia się stały doradca prawny króla. Przez ponad 20 lat funkcję tę pełnił wybitny doktor obojga

<sup>46</sup> Klimecka 1997, s. 85–86, nr 26.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 86, nr 26; Ożóg 2004, s. 172.

<sup>48</sup> Długosz RKKP, t. XI, ks. 12, s. 52–55; Węcowski 2004, s. 47–58, 79–96.

<sup>49</sup> Węcowski 2004, s. 263–264.

<sup>50</sup> Biskup 1967, s. 638–641, 658–666, 676–679, 695–703; Biskup 1980, s. 141–165; Węcowski 2004, s. 265–286.

<sup>51</sup> Węcowski 2004, s. 277.

praw Piotr Roizjusz (1550–1571). Niewątpliwie pomagał monarsze w sprawach sądowych w Koronie, a ponadto był audytorem w asesorskim sądzie wielkksiążęcym na Litwie, dlatego też nie zawsze przebywał u boku Jagiellona<sup>52</sup>.

Jednym z głównych zadań średniowiecznego uniwersytetu była obrona ortodoksji i zwalczanie heretyckich błędów. Taką misję powierzył również krakowskiej uczelni fundator. Władysław Jagiełło dbał o swój wizerunek chrześcijańskiego władcy, dlatego starał się wykorzystać uniwersytet w polityce wobec ruchu husyckiego po potępieniu Jana Husa na soborze w Konstancji. Przedstawiciele uniwersytetu oficjalnie zwalczali najważniejsze poglądy i praktyki husyckie, szczególnie komunię pod dwiema postaciami<sup>53</sup>. Sytuacja uległa poważnej zmianie po wybuchu rewolucji husyckiej w Czechach i podjęciu przez husytów pertraktacji z Władysławem Jagiełłą oraz Witoldem w sprawie obsady tronu praskiego. Już wiosną 1421 r. poselstwo czeskie chciało doprowadzić do publicznej dysputy na temat czterech artykułów praskich na Uniwersytecie Krakowskim między jego przedstawicielami a reprezentantami Uniwersytetu Praskiego: Janem Kardynałem i Piotrem Payne. W tym celu Czesi zwrócili się do rektora wszechnicy krakowskiej, aby wyznaczył termin i miejsce dysputy scholastycznej. Ówczesny rektor, doktor dekretów Jakub z Zaborowa, zgodnie z wolą episkopatu polskiego nie zezwolił na dysputę o czterech artykułach praskich, radząc posłom udać się do Stolicy Apostolskiej<sup>54</sup>. Do odpowiedzi rektora została dołączona *Nota diligenter* napisana przez Stefana Páleča, która podkreślała, że nie można dyskutować kwestii komunii św. *sub utraque specie*, gdyż stanowisko Kościoła w tej sprawie jest jednoznaczne<sup>55</sup>. Uniwersytet współdziałał z episkopatem dla powstrzymania wpływów husyckich w Królestwie Polskim. Walka doktrynalna była prowadzona w rozmaitej formie przez krakowskie środowisko uniwersyteckie. Uczni badali napływające z Czech różne pisma i orzekali o ich prawowiernym lub heretyckim charakterze<sup>56</sup>. Po ogłoszeniu przez króla Władysława Jagiełłę antyhusyckiego edyktu w Wieluniu 9 kwietnia 1424 r. zwalczanie herezji nabrało wymiaru ogólnopaństwowego. Uniwersytet ze swoim intelektualnym potencjałem stał się niezwykle istotnym narzędziem w tej walce. W licznych traktatach uczeni podważali główne elementy husyckiej doktryny związane z czterema artykułami praskimi, a przede wszystkim koncepcję Kościoła i komunii św. pod dwiema postaciami<sup>57</sup>.

Ponieważ polityka krucjatowa wobec husytów nie przyniosła rezultatów, Marcin V nakłaniał monarchię jagiellońską do militarnego i dyplomatycznego zaangażowania w rozwiązanie problemu husyckiego. Na początku października 1428 r. Stolica Apostolska udzieliła stosownych uprawnień królowi Władysławowi do

<sup>52</sup> Tazbir 1988–1989, s. 499–503; Ferenc 1998, s. 83.

<sup>53</sup> Kras 1998, s. 47–48; Ozóg 2004, s. 65–66, 299–300; Włodek 2003, s. 139–154.

<sup>54</sup> Markowski 1965, s. 354–359; Ozóg 2004, s. 300–301.

<sup>55</sup> Markowski 1965, s. 359–360.

<sup>56</sup> Ozóg 2004, s. 300–302.

<sup>57</sup> Kras 1998, s. 233–235; Włodek 2003, s. 139–154; Ozóg 2004, s. 302–305.

rozmów z husytami<sup>58</sup>. Przy pomocy uczonych Władysław Jagiełło dążył do doktrynalnego porozumienia z husytami, dlatego zorganizował w marcu 1431 r. na zamku krakowskim wielką dysputę na temat czterech artykułów praskich. Ze strony czeskiej dyskutowali Prokop Wielki i Piotr Payne, zaś uniwersytet reprezentowali uczeni teolodzy: Mikołaj Kozłowski, Andrzej z Kokorzyna, Franciszek z Brzegu, Benedykt Hesse, Jakub z Paradyża i Elias z Wąwolnicy oraz kanonista Jan Elgot. Starcie ideowe i doktrynalne przebiegało w obecności króla Władysława, księcia Zygmunta Korybutowicza i licznie zgromadzonych panów<sup>59</sup>. Krakowscy uczeni podważali husycką doktrynę, wykazując Czechom konieczność pojednania się z Kościołem i powrotu do ortodoksyjnej wiary. Sam król na koniec spotkania zachęcał husytów do pojednania się z katolikami i Rzymem<sup>60</sup>. Brak porozumienia doktrynalnego uniemożliwił dalsze pertraktacje polityczne.

Uniwersytet wraz ze swym kanclerzem, biskupem krakowskim Zbigniewem Oleśnickim, otwarcie sprzeciwiał się zawartemu przez króla w lipcu 1432 r. militarne-mu sojuszowi z husytami, wymierzonemu w zakon krzyżacki. Zdecydowanie anty-husycka postawa Uniwersytetu Krakowskiego wynikała z dogłębnego rozumienia racji stanu królestwa i Kościoła i była sprzeciwem wobec próby instrumentalizowania problemu husyckiego<sup>61</sup>. Obrona ortodoksyjnej wiary i walka z herezjami przyczyniały się do intensywnej obecności Uniwersytetu Krakowskiego także w życiu politycznym.

Stałym polem działalności publicznej uczonych z krakowskiej korporacji uniwersyteckiej w XV w. była służba w dyplomacji królewskiej. Uczestniczyli oni w poselstwach wysyłanych do Stolicy Apostolskiej i na sobory, angażując się w obronę interesów polskiego państwa i Kościoła. Podkreślenia wymaga przede wszystkim sprawa soborów w pierwszej połowie XV w., bowiem na tym najważniejszym w ówczesnej Europie międzynarodowym forum polscy uczeni, reprezentujący króla Władysława Jagiełłę, włączali się w niezwykle ważne debaty dotyczące Kościoła i jego reformy, likwidacji schizmy zachodniej i wschodniej, władzy cesarskiej, papieskiej i soboru, porządku moralnego w świecie chrześcijańskim i herezji<sup>62</sup>.

Bliskie więzy między władcą a krakowskim środowiskiem uczonych z czasów panowania Władysława Jagiełły poważnie rozluźniły się za rządów jego synów Władysława i Kazimierza. Nie wykazywali oni troski o sprawy materialne uniwersytetu, a także dochodziło do spięć i konfliktów, gdy Jagiellonowie próbowali naruszyć w sprawach doktrynalnych autonomię korporacji. Powodem zadrażnień stała się kwestia soboru bazylejskiego. Synowie Jagiełły Władysław i Kazimierz przejęli po ojcu główne kierunki jego polityki względem Kościoła. Konflikt między

<sup>58</sup> Ożóg 2010, s. 172.

<sup>59</sup> Długossi ACRP, t. IX, lib. 11–12, s. 18–19; Palacký UBGH, nr 734; Ożóg 2004, s. 305–306.

<sup>60</sup> Długossi ACRP, t. IX, lib. 11–12, s. 19–20.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 57–62; Ożóg 2004, s. 306–307.

<sup>62</sup> Ożóg 2004, s. 177–298.

soborem bazylejskim a Eugeniuszem IV zakończył się nową schizmą w 1439 r., wobec której młodzi Jagiellonowie oraz episkopat i Uniwersytet Krakowski zajęli zróżnicowane stanowisko<sup>63</sup>. Po elekcji na tron węgierski w marcu 1440 r. Władysław udał się na Węgry i przebywał tam przez cztery lata, aż do śmierci na polach Warny w bitwie z Turkami. Natomiast Kazimierz wyruszył na Litwę jako namiestnik, ale został przez bojarów litewskich obwołany wielkim księciem. Na początku schizmy bazylejskiej obaj synowie Jagiełły zajęli stanowisko neutralne, czekając na rozwój wypadków. Taka postawa przeważała również wśród episkopatu polskiego, który na synodzie łęczyckim 8 maja 1441 r. podtrzymał neutralne stanowisko, mimo że większość hierarchów z biskupem krakowskim Zbigniewem Oleśnickim i prymasem Wincentym Kotem oraz uniwersytetem opowiadała się po stronie soboru bazylejskiego<sup>64</sup>. W 1442 r. Władysław znalazł się w obozie Eugeniusza IV, Kazimierz Jagiellończyk zaś w lutym tego roku opowiedział się oficjalnie po stronie bazylejczyków i papieża soborowego Feliksa V. Wówczas kilku polskich biskupów oraz Uniwersytet Krakowski złożyli obediencję Feliksowi V<sup>65</sup>. Król Władysław III próbował skłonić stronników bazylejskich w Polsce, w tym także Uniwersytet Krakowski, do powrotu do obediencji rzymskiej. Monarcha nawet groził uniwersytetowi represjami, gdyby ten uparcie trwał przy Bazylei, ale z powodu nieobecności w kraju nie mógł wywrzeć bezpośredniej presji na uczelnię, która miała mocne oparcie w swym kanclerzu Zbigniewie Oleśnickim. Uniwersytet bronił swojego koncyliarystycznego stanowiska, a nawet napominał Władysława, aby ten powstrzymał się od stanowczych decyzji, nie zbaczal z drogi prawdy *quam viri docti et periti in lege Domini secuntur* i oczekiwał na to, co postanowią inni władcy katolicy<sup>66</sup>. W sierpniu 1444 r. król zapewniał Eugeniusza IV, że doprowadzi Kościół polski do złożenia obediencji rzymskiej Stolicy Apostolskiej, zaś jej przeciwnikom zagroził surowymi karami. Śmierć Władysława na polach Warny zakończyła konflikt<sup>67</sup>.

Kazimierz Jagiellończyk po koronacji królewskiej w Krakowie (25 czerwca 1447 r.) odwrócił się od bazylejczyków i Feliksa V, postanawiając złożyć obediencję nowemu papieżowi Mikołajowi V. Nie pomogły próby podejmowane przez Uniwersytet Krakowski, którego rektor Jakub z Zaborowa i wybitni mistrzowie (Benedykt Hesse, Tomasz Strzępiński, Jan Elgot, Jakub Parkoszowicz z Żurawicy, Jan z Ludziska, Jan Dąbrówka i Maciej z Łabiszyna) usiłowali przekonać monarchę do zachowania neutralności. Mistrzowie uniwersytetu na specjalnej audiencji w obecności rady królewskiej prosili monarchę, aby jeszcze przez najbliższy rok nie podejmował decyzji i zachował neutralność<sup>68</sup>. Władca jednak nie był skłonny ulec argumentom uczonych, iż sobór bazylejski ma władzę nad całym Kościołem

<sup>63</sup> Wünsch 1998, s. 93–122; Graff 2008, s. 237 i nn.

<sup>64</sup> Graff 2008, s. 237–241, 248–252.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 241–242, 246; Wünsch 1998, s. 97–100, 111–115.

<sup>66</sup> Pauli CDUC, p. 2, nr 120.

<sup>67</sup> Ożóg 2013, s. 332–333.

<sup>68</sup> Kozłowska-Budkowa KKK, s. 120; Ożóg 2012, s. 1191–1193.

od Chrystusa i reprezentuje cały Kościół oraz zgodnie z prawem pozbawił tiary Eugeniusza IV i dokonał elekcji prawowitego papieża Feliksa V, dlatego skłonił radę królewską do akceptacji swego stanowiska i 6 lipca 1447 r. zdecydował się wysłać do Rzymu poselstwo z obediencją Mikołajowi V<sup>69</sup>.

Interwencja krakowskich mistrzów u nowo koronowanego władcy w sprawie obediencji wynikała z ich głębokiego przekonania o prawdziwości doktryny, że jedynie Feliks V jest prawowitym papieżem, któremu wszyscy wierzący winni posłuszeństwo pod groźbą utraty zbawienia. Ta doktryna została najpełniej wyłożona w traktacie Tomasza Strzępińskiego: *Determinatio Basiliensis seu Tractatus communis Universitatis Cracoviensis*, uznanym przez cały Uniwersytet Krakowski, sobór bazylejski i wiele innych uniwersytetów europejskich<sup>70</sup>. Mistrzowie krakowscy uważali siebie za powołanych do obrony prawdziwej wiary (*doctores veritatis*), dlatego chcieli odwieść Kazimierza od tragicznego w skutkach błędu, który spowodowałby wykluczenie króla i jego poddanych ze społeczności Kościoła, a tym samym narażał ich na wieczne potępienie<sup>71</sup>. Interwencja uczonych z Uniwersytetu Krakowskiego okazała się nieskuteczna i obie strony pozostały przy swym stanowisku.

Nowa odsłona konfliktu między królem a uniwersytetem nastąpiła rok później, gdy do Polski przybył nuncjusz papieski Jan Baptysta de Enricis. W czasie uroczystego wjazdu nuncjusza do stołecznego Krakowa korporacja uniwersytecka demonstracyjnie odmówiła udziału w powitaniu wysłannika papieskiego. Rektor Jakub z Krakowa i mistrzowie uznali, że ich udział w ceremonii powitania nuncjusza będzie wiązał się jednoznacznie z obediencją wobec papieża Mikołaja V. Dlatego zdecydowanie odmówili publicznego uczestnictwa w procesji i oddania czci nuncjuszowi<sup>72</sup>. Nie pomogły prośby i napomnienia kierowane pod adresem uniwersytetu. Biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, kanclerz uniwersytetu, umiejętnie łagodził konflikt, ale Jan Baptysta nie dał jednak za wygraną. Po powrocie do Krakowa (20 czerwca) Kazimierz Jagiellończyk z inspiracji nuncjusza wezwał mistrzów wszechnicy na zamek i w obecności rady królewskiej stanowczo ich zapytał, dlaczego nie chcą złożyć obediencji papieżowi Mikołajowi V. Profesorowie wyjaśnili królowi i członkom rady powody, dla których nie mogą odstąpić od soboru bazylejskiego dopóki on trwa, przywołując stosowne argumenty doktrynalne<sup>73</sup>. Ponieważ to pierwsze spotkanie nie przyniosło rozwiązania, Kazimierz jeszcze trzykrotnie zzywał korporację uniwersytecką przed królewski majestat, radę i nuncjusza, żądając od uniwersytetu złożenia obediencji Stolicy Apostolskiej w Rzymie. Za czwartym razem, gdy uczeni wyczerpali cały arsenał argumentów w obronie swego stanowiska, a Kazimierz Jagiellończyk i Jan Baptysta nadal żądali złożenia obediencji rzymskiemu papieżowi, wówczas *ipsi [magistri et doctores] bene deliberantes*

<sup>69</sup> Ożóg 2012, s. 1191–1192.

<sup>70</sup> Włodek TSDB, s. 229–292; Ożóg 2009, s. 122–131.

<sup>71</sup> Por. Drewnowski 1987, s. 66–85; Ożóg 2004, s. 139–146.

<sup>72</sup> Ożóg 2012, s. 1195–1197.

<sup>73</sup> Kozłowska-Budkowa KKK, s. 120; Ożóg 2012, s. 1198–1199.

*cum magna mansuetudine et pietate protestantes coram Deo et Beata Virgine Maria et beato Stanislao patrono et omnibus sanctis non posse hoc facere*<sup>74</sup>. Po tej uroczystej odmowie władca nakazał profesorom opuścić zamek, nuncjusz zaś domagał się od Kazimierza, aby uwięził mistrzów i pozbawił ich beneficjów kościelnych oraz praw, a nawet wypędził z królestwa. Jednakże król nie uległ naciskom Jana Baptysty i nie narzucił siłą swojej woli uniwersytetowi. Na postawę króla i rady wpływ mieli niewątpliwie biskupi, ze Zbigniewem Oleśnickim na czele, oraz część dostojników świeckich, którzy znali rozmaite zasługi Uniwersytetu Krakowskiego dla polskiego Kościoła, królestwa i dynastii, a także jego autorytet w społeczeństwie. Nie chcieli też łamać sumienia uczonych i dopuścić do rozproszenia kadry profesorskiej, a tym samym do upadku uniwersytetu<sup>75</sup>. Zapewne biskup krakowski podsunął królowi pomysł, aby całą sprawę oddać pod osąd papieża, co pozwoliło wyjść uniwersytetowi z honorem z tej trudnej sytuacji. Jan Baptysta miał poinformować Mikołaja V o wszystkim po powrocie do Rzymu, król zaś zgłosił gotowość wykonania decyzji Stolicy Apostolskiej odnośnie do wszechnicy. Papież nie przychylił się do stanowiska nuncjusza i nie podjął żadnych kroków przeciw krakowskiej uczelni, ale czekał cierpliwie na koniec toczących się układów z Feliksem V. Po oficjalnym ustąpieniu Feliksa V Uniwersytet Krakowski jako ostatni ze wszystkich uczelni europejskich złożył 3 lipca 1449 r. obediencję Mikołajowi V, co naturalnie zakończyło konflikt z królem<sup>76</sup>. Szczęśliwie autonomia intelektualna uniwersytetu nie została ograniczona przez Kazimierza Jagiellończyka.

W otoczeniu dworskim Jagiellonów od czasów Władysława Jagiełły zawsze znajdowała się grupa uczonych, którzy pełnili rozmaite posługi duchowe i intelektualne na rzecz władców. Byli ich spowiednikami, kaznodziejami, kapelanami, medykami, nauczycielami i wychowawcami dzieci oraz literatami<sup>77</sup>. W tej grupie znajdowali się uczeni polscy i obcy, często związani także z uniwersytetem, choć nie zawsze. Na dworze Kazimierza Jagiellończyka pojawili się też pierwsi humaniści, którzy już w większej liczbie służyli jego synom we wszystkich czterech państwach pod ich panowaniem. Ta wpływowa i bardzo aktywna grupa uczonych, literatów związanych z humanizmem kreowała jagiellońską propagandę, treści ideowe ich polityki oraz wizerunek dynastii<sup>78</sup>.

<sup>74</sup> Kozłowska-Budkowa KKK, s. 120.

<sup>75</sup> Ozóg 2012, s. 1199.

<sup>76</sup> Pauli CDUC, p. 2, nr 160; Ozóg 2012, s. 1203–1204.

<sup>77</sup> Ozóg 2004, s. 309–329; Borkowska 2011, s. 336–354, 364–389.

<sup>78</sup> Nowak-Dłużewski 1966; Wyczański 1990; Borkowska 1999a, s. 147–156; Borkowska 2011, s. 341–354.

Krzysztof Ożóg

# THE JAGIELLONS AND SCHOLARS

*Abstract*

In the first part of his article, the author discusses the emergence and development of the ideal of an educated ruler in medieval Europe that could be summarised in the old adage “rex illiteratus quasi asinus coronatus” (“an illiterate king is like a crowned ass”). He indicates the important role played in circles of European courts by two Enea Silvio Piccolomini’s treatises (of 1443 and 1450) on intellectual education of monarchs in the spirit of humanism. The first treatise was used by tutors of Casimir IV Jagiellon’s sons. In 1502, in the entourage of Queen Elisabeth of Habsburg an anonymous treatise was written, entitled *De institutione regii pueri*, replete with humanistic ideas about intellectual and moral education of a future monarch. In a similar spirit Stanislaus Hosius (in Polish Stanisław Hozjusz) discussed in 1535 the education of Sigismund Augustus.

The second part of the article presents a role played by scholars in the monarchy of the Jagiellons, starting from King Jagiello (Władysław II Jagiełło in Polish or Jogalia in Lithuanian), who founded the university in Krakow and established close relations with scholars. The author emphasised that Krakow University as a fraternity of masters based its authority on knowledge, wisdom and leaning, and for this reason it enjoyed public confidence. Then, he characterised the contribution of scholars as experts in various matters of the state, and also their service in diplomacy, at the court and royal chancellery. Finally, the author presented a conflict between King Casimir Jagiellon and the University over the profession of obedience to Pope Nicholas V, which took place in 1447–1449.